Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 10 groszy.

Nr. 2. Kraków-Lwów, dnia 5 stycznia 1934 r. Rok XXII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . 1 zł.
„ kwartalnie 2.50 zł.
„ półrocznie . 5 zł.
„ rocznie . . 10 zł.
za granicą rocznie . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 3 dolary
Nr. pojedyńczy 8 cent.

Wychodzi dwa razy w tygodniu

# PIAST

Pismo polityczne, społeczne, oświatowe, poświęcone sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe
P. K. O. Kraków Nr. 401.065
—o—
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
—o—
Rękopisów nie zwraca się.
—o—
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi dwa razy w tygodniu

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr. 112-86.

## Zamordowanie premjera rumuńskiego.

### Morderca: hitlerowiec Mikołaj Constantinescu.

W piątek o 9.30 wieczór w Sinaia rumuński prezes rady ministrów Duca padł ofiarą zamachu. Morderca, student Mikołaj Constantinescu strzelił do premjera cztery razy z rewolweru, trafiając w głowę. Premjer padł martwy na miejscu. Zamach miał miejsce w Sinaia. Sprawca zamachu, oddawszy cztery strzały do premjera, rzucił granat, raniąc dra Costinescu, byłego burmistrza Bukaresztu. Constantinescu, jak wykazały dochodzenia, miał trzech wspólników. Na życzenie króla zwłoki premjera przewieziono do pałacu królewskiego w Sinaia.

Minister oświaty Angelescu jako najstarszy z ministrów został telegraficznie wezwany do Sinaia. Król powierzył mu misję premjera.

Prezydent ministrów Duca oczekiwał na pociąg pospieszny do Bukaresztu i przechadzał się po peronie w Sinaia. Pociąg był spóźniony, z powodu zawiei śnieżnej. W pewnej chwili zbliżył się do Ducy jakiś młody dobrze ubrany człowiek, który wydobył rewolwer i zbliska oddał do prezydenta ministrów 4 strzały. Duca natychmiast zwalił się na ziemię. Na dworcu powstała panika, ale mimo to zdołano mordercę ująć. Jest on członkiem „żelaznej gwardji“ (rumuńscy hitlerowcy) i — jak twierdzi — otrzymał polecenie wykonania zamachu. Jak wstępne śledztwo stwierdziło, oprócz Constantinescu brali udział w zamachu jeszcze dwaj inni członkowie „gwardji żelaznej“: Jan Calimati, właściciel kawiarni Purtuciaja i Jan Dovubenimaje, którego zawód jest nieznany. Constantinescu po oddaniu strzałów rzucił granat, którego odłamki raniły ciężko b. burmistrza Bukaresztu dra Costinescu. Przewieziono go do szpitala w Sinaia, gdzie poddano go natychmiast operacji. Lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu. Główny sprawca zamachu odmawia zeznań.

* * *

Duca urodził się w r. 1879. Z zawodu był adwokatem, ale zajmował się więcej sprawami finansowemi i politycznemi. Już w r. 1907 został jako członek partji liberalnej (Bratianu) posłem do parlamentu; w r. 1914 poraz pierwszy został ministrem. Dnia 12 listopada b. r. stanął na czele własnego gabinetu.

## Jak żyje Dr. Putek w więzieniu w Wadowicach.

Przed świętami udał się do więzienia w Wadowicach obrońca dra Józefa Putka adwokat mgr. Zygmunt Gross i odbył z więźniem w obecności naczelnika więzienia dłuższą konferencję.

Dr. Putek zajęty jest pracami, tyczącemi historji włościaństwa polskiego. Jest on pochłonięty studjami nad materjałami do rozpraw, któremi zapełniona jest jego cela więzienna. Wykończył on kilka prac, gotowych do druku, które zamierza przedłożyć Polskiej Akademji Umiejętności. Są to rozprawy następujące: Pierwsze występy włościaństwa polskiego związane z pierwszym Sejmem autonomicznym w Galicji; Sądowe prawo wiejskie według ksiąg wiejskich gminy Choczni z lat 1576—1848; Przeszłość starostwa barwałdzkiego.

W rozmowie z obrońcą dr. Putek oświadczył, że aczkolwiek znajduje się na wikcie więziennym i regulamin w stosunku do niego jest stosowany w całej pełni, to wskutek zainteresowań tematami, którym dawno zamierzał się poświęcić, nie odczuwa — jak dotąd — dolegliwości pobytu więziennego.

———□———

## Zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Wadowickiem.

W dniu 28 grudnia 1933 roku odbył się w Choczni Zjazd powiatowy Str. Lud., licznie obesłany przez delegatów Kół ludowych.

Zjazd zagaił wiceprezes Zarządu pow. p. Piotr Garlacz, który też równocześnie złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za okres jednoroczny, poświęcając wspomnienie tragicznie zmarłemu członkowi Zarządu Str. Lud. śp. Antoniemu Style.

Następnie poseł Brodacki wygłosił obszerny referat na temat polityczny, gospodarczy i samorządowy, omawiając dokładnie nową ustawę, wprowadzającą nowy ustrój samorządowy na terenie całego państwa. Referat, ujmujący wszystkie przejawy naszego życia politycznego, spotkał się z pełnem uznaniem zebranych.

W dyskusji zabierali głos p. Świadek Franciszek z Zygodowic, wiceprezes Zarządu, p. Bolek z Marcyporęby, były wójt, p. Brusik Piotr z Frydrychowic, p. Kudłacik z Wieprza, p. Szypuła z Nidku, p. Śliwa Antoni z Paszkówki, p. Turek Stefan z Marcyporęby, p. Styła Władysław i p. Guzdek Klemens z Choczni, p. Andrzej Strojek z Mucharza, p. Golba z Bachowic i p. Wołek Zygmunt z Kopytówki.

Obszerna dyskusja stwierdziła, że istnieje duże zainteresowanie członków Str. Lud. sprawami państwa i ludu, jak również sprawami organizacyjnemi Stronnictwa Ludowego. Zjazd wykazał jeszcze raz, że powiat wadowicki stoi nadal wiernie pod sztandarem Str. Lud., a z rozbijaczami ruchu ludowego potrafi się uporać.

Na zakończenie uchwalono wśród oklasków życzenia dla przewódców ruchu ludowego i podziękowanie dla posła Brodackiego za przybycie i świetny referat. Po czterogodzinnych obradach, po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący Zjazdu, p. Garlacz, zamknął zebranie apelem do dalszej pracy dla dobra wsi. Sekretarz.

## Tylko Senat ma się zająć polityką zagraniczną.

W grudniu sejmowe stronnictwa opozycyjne zażądały swołania sejmowej komisji spraw zagranicznych, ale posiedzenie nie przyszło do skutku. Obecnie zostało przesłane zawiadomienie do Senatu, że 9 stycznia o 4.30 pop. odbędzie się posiedzenie senackiej komisji spraw zagr., na którem minister Beck wygłosi expose.

## Podziękowanie.

Za przesłane życzenia świąteczne i noworoczne składamy Zarządom Powiatowym S. L. — Zarządom Kół S. L., naszym Czytelnikom i Sympatykom — serdeczne podziękowanie. Redakcja „Piasta“.

## Baczność powiat brzeski!

W dniu 16 stycznia 1934 o godz. 10 rano odbędzie się w Brzesku w lokalu Sekretarjatu Str. Lud. tradycyjny OPŁATEK dla Zarządów i Członków Kół Str. Lud.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Zarząd Powiatowy Str. Lud.

## Zarobki kata Brauna.

Jak donosi jeden z dzienników warszawskich, oficjalnie zostało ustalone, że **kat Braun w ciągu 18 ostatnich miesięcy wykonał 300 wyroków śmierci.** Ponieważ otrzymuje po 100 złotych od każdej egzekucji, więc po odliczeniu prowizji, jaką płaci swoim pomocnikom, uzbierał sobie mająteczek w kwocie około 20 tysięcy złotych. Obecnie kat Braun kupił sobie parcelę i buduje domek w okolicach Warszawy

———□———

## Nowy pomysł bandytów amerykańskich.

Szajka rabusiów zajechała samochodem przed jeden z wielkich banków w śródmieściu Chicago. Następnie weszła banda w maskach przeciwgazowych do banku i przypuściła atak gazowy na urzędników i inne osoby w banku się znajdujące.

Następnie rabusie zrabowali gotówkę i wszystkie kosztowności znajdujące się w przechowaniu w tak zwanych „safesach“ (skrytkach), łącznej wartości około 3 miljonów dolarów, poczem odjechali w niewiadomym kierunku.

Zbrodnię wykryto po upływie 20 minut, zatrute gazem osoby, przewieziono do szpitala, za bandytami podjęto pościg — na razie jednak bez skutku.

———□———

## 67-letni farmer poślubił 11-letnią uczennicę.

W Oklahama City (w Stanach Zjednoczonych) unieważnił sąd tamtejszy związek małżeński między 67-letnim farmerem (gospodarzem rolnym), a 11 letnią uczennicą.

———□———

## Wilki w Kołomyjskiem.

W okolicach Kosmacza, stada wilków oszalałych z zimna i głodu, napadają już na domy chłopów, którzy w izbach przetrzymują żywy inwentarz, by go ustrzec przed wilkami. Rozwydrzone bestje wdzierając się do chat, wyrządzają ogromne szkody zubożałej ludności. Urządzona przez Starostwo obława nie dała zadowalającego wyniku.

———□———

## Ciągnienie dolarówki.

W dniu 2 stycznia br. w Warszawie odbyło się ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej. 12.000 dolarów wygrał nr. 648374; po 3000 dolarów nra 133766 i 424203; po 1000 dolarów nra 1279912, 860710, 866483, 1097027, 1069947, 1223515 i 985348.

# Minister Piłsudski nie zna „tez“ p. Cara.

„Wieczór Warszawski“ donosi: Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej poseł Róg zapytał p. Cara, czy jego tezy konstytucyjne zaakceptował marszałek Piłsudski. P. Car uchylił się od odpowiedzi na to, jak się wyraził, niedyskretne pytanie. Tosamo pytanie zadali p. Carowi **prywatnie posłowie z BB.** Tu odpowiedź p. Cara była już wyraźniejsza: oświadczył on, że **narazie Piłsudski do tej sprawy się nie miesza i czeka na wyniki dyskusji w komisji, zapowiadając, że po ukończeniu dyskusji i zaznajomieniu się z jej wynikami zaprosi pp. Sławka i Cara i podyktuje im swoje tezy.**

——<>——

# Ustąpienie ministra skarbu?

„Wieczór Warszawski“ donosi, że minister skarbu p. Zawadzki zamierza ustąpić, ponieważ jest niezadowolony ze szczupłych kompetencyj, jakie faktycznie posiadał. W kołach politycznych już oddawna obiegały informacje, że faktyczne decyzje w sprawach skarbowo-finansowych koncentrują się w komitecie ekonomicznym ministrów.

——<>——

# Wybuch petardy w Związku strzeleckim w Krakowie

**Kraków, 3 stycznia b. r.** W dniu dzisiejszym organa bezpieczeństwa zostały powiadomione o godzinie 15'40, że w hotelu „pod Różą“ przy ul. Florjańskiej, w którym mieści się równocześnie komenda okręgowa Związku strzeleckiego Nr. 5, nastąpił wybuch bliżej nieznanego materjału. — Przybyłe na miejsce organa śledcze PP. wraz z pirotechnikiem wojskowym stwierdziły, że nieznany osobnik pozostawił na schodach drugiego piętra teczkę skórzaną, w której znajdowała się mała puszka z prochem strzelniczym. — Proch eksplodował skutkiem zapalenia się. W teczce, której wybuch nie zdołał nawet rozerwać, znaleziono po rozcięciu zepsuty zegarek kieszonkowy z baterją elektryczną, która nieudolnie miała upozorować petardę. Wybuch prochu spowodował jedynie osmolenie drzwi, nie wyrządzając pozatem żadnej szkody i był tak słaby, że detonację słychać było zaledwie na schodach. W związku z powyższym wypadkiem wdrożone zostało śledztwo. — Organa śledcze są już na tropie sprawcy żakowskiego wybryku. Według orzeczenia pirotechnika podłożony materjał wybuchowy nie był w stanie wyrządzić poważniejszej szkody. Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z demonstracją.

——<>——

# Ogromny wzrost bezrobocia

Wedle danych statystycznych liczba zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 30 grudnia 1933 r. wynosiła 342058. — **Przyrost w ostatnim tygodniu wynosił 17660.** (W dniu 31 grudnia 1932 liczba bezrobotnych wynosiła **220.200**, a więc w roku 1933 **o blisko 120 tysięcy więcej).**

Na Śląsku liczba bezrobotnych wynosi **89.290**, przyrost o **2.380.**

——<>——

# Rośnie zapotrzebowanie.. katów.

Pracujące w Polsce sądy doraźne mają przynajmniej tę „dobrą stronę“, że stworzyły nowy zawód i to w kilku egzemplarzach: zawód kata. Dawniej, gdy wyroki śmierci były rzadkością, wystarczało dla ich wykonania kilku żołnierzy, z nastaniem jednak sądów doraźnych „praca“ olbrzymio wzrosła tak, że — wbrew ogólnemu mniemaniu — jeden kat już nie wystarcza.

Czytamy w warszawskich „Nowinach Codziennych“ następującą notatkę: „Rodzina katowska, osierocona w roku ubiegłym zwolnieniem „mistrza“ Maciejowskiego za nadużywanie alkoholu, została znów skompletowana. Jak wiadomo, opustoszały po Maciejowskim tron objął Braun, który swe miejsce odstąpił dotychczasowemu pomocnikowi Pałacowi. Wakowało więc jedno stanowisko. Gdy jest potrzebny nowy „mistrz stryczka“, władze zwracają się do katów, dotychczas sprawujących urząd, niezważając na płynącą lawinę podań. Tą drogą do trójki katowskiej zaawansował ostatnio kat-olbrzym o herkulesowej sile Cukierski, który z fachem wieszania miał możność zapoznać się, gdy jeździł do pomocy na prywatny rachunek Brauna w okresie „wzmożonej pracy“. Cukierski, dziecko Woli, kilka lat temu brał udział w walkach zapaśniczych jako atleta-amator. Przypadkowe zetknięcie się w knajpie z Braunem, skierowało go na tory katowskie. Dziś Cukierski jest już oficjalnie zaangażowany, posiada XI stopień służbowy, jeździ na egzekucje, gdy Braun i Pałac są jednocześnie zatrudnieni“.

Pozwalamy sobie zauważyć, że nawet dla trzech katów jest roboty zawiele. Zdaje się, że dotychczas wykazano w Polsce stokilkadziesiąt wyroków śmierci, a przecież każdorazowe założenie stryczka powoduje — nawet u kata — wstrząs nerwowy tak, że „działalność“ swą musi popierać wzmożoną konsumcją alkoholu. Przy dłuższem istnieniu sądów doraźnych może tedy okazać się, że trzech katów jest zamało, a Pałace, Cukierscy i inni „amatorzy“ nie należą do tak częstych typów, aby można wśród nich wybierać.

Jak w każdym zawodzie tak i w katowskim popyt reguluje podaż. Ponieważ u nas potrzeba-popyt na katów rośnie, może i wśród niezawodowców znajdą się ochotnicy do wykonywania tej „funkcji państwowej“. Żeby tylko nie ta przeszkoda: jedenasta ranga, zbyt niska za taką „pracę“. Może przy przeszeregowaniu znajdzie się na to rada.

——×——

# Praca historyszna o Szeli.

W tych dniach na Uniwersytecie Jagiell. uzyskał stopień doktora filozofji red. Piotr Rysiewicz za pracę historyczną p. t. „Szela Jakób 1787—1866“. Promotorem był dziekan, prof. U. J. dr. W. Sobieski.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że wymieniona rozprawa doktorska oparta na nieznanych dotychczas źródłach rękopiśmiennych posuwa naprzód naukę o naszych dziejach porozbiorowych rzucając zupełnie nowe światło nietylko na postać Jakóba Szeli ale także i na t. zw. Rzeź Galicyjską z r. 1846. Okazuje się, że chłopi po krwawem załatwieniu się z dworami, organizowani przez Szelę, poczęli pod adresem austrjackiego rządu wysuwać maksymalistyczne żądania zarówno natury politycznej jak i społecznej a stawiając równocześnie zbrojny opór nietylko cywilnym ale i wojskowym władzom poczęli zagrażać tak dalece istniejącemu porządkowi rzeczy, iż rząd, nie ufając już miejscowym wojskom, na uśmierzenie rozpalającego się chłopskiego powstania zmuszony był czemprędzej sprowadzić oddziały Wołochów, Szeklerów, Węgrów i wiedeńskich „deutschmeistrów“. Szela, cieszący się nieograniczonem zaufaniem walczącego chłopstwa, zwabiony podstępnie do Tarnowa, trzymany był w areszcie śledczym przez dwa lata, poczem pod konwojem wojskowym zesłany został w towarzystwie żony i małoletnich dzieci etapem na Bukowinę, gdzie go przymusowo osiedlono i inwigilowano aż do śmierci.

——×——

## Samobójstwo w gmachu sejmowym.

W zabudowaniach sejmowych urzędniczka kancelarji sejmowej Izabella Aleksandrowiczówna, lat około 27, popełniła zamach samobójczy przez zażycie trucizny. W stanie ciężkim pogotowie przewiozło ją do szpitala.

——<>——

## Gospadarka ks. Proboszcza w Wojakowej w Kasie Reiffeisena.

Od szeregu lat istnieje w **Wojakowej** Kasa Stefczyka. Prezydjum tej kasy tworzą ksiądz proboszcz **Jachna Wojciech** jako prezes i pan **Józef Para** kierownik szkoły. Resztę członków Zarządu dobrano sobie w ten sposób, by nie przeszkadzali w „wyścigu pracy“ księdzu i kierownikowi. Rezultaty tego wyścigu nie dały na siebie długo czekać. Przy ostatniej rewizji Kasy przez Krajowy Patronat, lustrator **p. J. Tryczyński** oświadczył, że jeszcze niewidział tak zabagnionej Kasy nigdzie. Jedną trzecią część całego kapitału wypożyczył tylko Zarząd i Rada, zaś jedną trzecią część wypożyczyli kilku bankrutom i to po kilka tysięcy, od dwóch lat te dwie trzecie niepłacą nawet samego procentu, a nawet żydów przyjęto do Spółdzielni.

Słowem Kasie grozi upadek, a odpowiedzialność spadnie na wszystkich członków, gdyż tak ksiądz proboszcz jako też kierownik nie gwarantują niczem za Kasę; gdyż ksiądz proboszcz nie chce żyrować weksli kasowych oświadczając, że jeszcze w seminarjum powiedziano mu, aby nigdy weksli nie podpisywał, a zresztą oświadcza proboszcz, że nie będzie gotówki lokował w Kasie, którą obecnie zaprzestał się interesować. Ale gdy na polecenie Patronatu w dniu 16 listopada 1933 r. nastąpił wybór kandydata na kasjera, który ma się udać na kurs kasjerski i większością głosów wybrano kandydata nie po myśli proboszcza, wystąpił proboszcz z oświadczeniem, że niedopuści wybranego kandydata pomimo, że jest zdolny i odpowiada warunkom a to dlatego, że ten należy do partji ludowej, a proboszcz oświadczył publicznie, że wszystkich ludowców uważa za sekciarzy, godnych ognia piekielnego.

Nadesłany kwestjonarjusz przez Patronat dla wypełnienia przez wybranego kandydata zabrał ksiądz i wbrew wyborom i uchwale większości głosów Zarządu i Rady nadzorczej ksiądz proboszcz wypełnił kwestjonarjusz na swego kandydata t. j. na organistę miejscowego i odesłał do Patronatu do Krakowa.

Możeby władze nadzorcze wglądnęły w tę sprawę i położyły kres swawoli jednostki o ile nie chcą dopuścić do zupełnego upadku Kasy.

**Członkowie Kasy.**

# Wilhelm II.

***Emil Ludwig*** 4

**(Dokończenie)**

W kilkanaście lat później spełniła się przepowiednia Bismarka. 9 listopada 1918 dowiaduje się rząd, że pułk Aleksandryjski, Juteborgska artylerja i nawet Naumburscy strzelcy — ci ostatni przysłani do Berlina jedynie dla obrony cesarza — przeszli na stronę robotników. O tej samej godzinie zbierają się u cesarza: Hindenburg, Gröner, Plessen i hr. Schulenburg. „Referat o nakazanej przez cesarza operacji przeciw ojczyźnie“. Ogród zimowy, na kominku płoną drwa; cesarz drżąc z zimna szuka oparcia.

W Berlinie żołnierze bratają się z robotnikami, którzy jutro mają się stać żołnierzami.

Sprzymierzają się ludzie, którzy od 4 lat rzucali granaty z tymi, którzy od 4 lat je robią.

Jedno tylko pragnienie ich ożywia: „chcą pokoju“. A w tym samym czasie wczorajsi panowie życia i śmierci radzą jak powystrzelać tę zgraję. Nikt nie mówi o pogodzeniu się z narodem, który potem, co przecierpiał ma się jeszcze pozarzynać. Uczestnicy narady nie mogą się tylko pogodzić co do środków. Hindenburg prosi o zwolnienie go z referatu, ponieważ jest mu niewypowiedzianie trudno odradzać swemu naczelnemu wodzowi od decyzji, którą wita z entuzjazmem, ale musi ją po głębokiem zastanowieniu uznać za niemożliwą.

Cesarz jest z początku za wojną, wkońcu oświadcza, że pragnie oszczędzić ojczyźnie wojny domowej, ale po zawieszeniu broni chce na czele armji wrócić spokojnie do domu. W tej chwili podnosi się Gröner, on powie nareszcie prawdę. Pod przewodem swoich dowódców i generałów wojsko odmaszeruje w spokoju i porządku z powrotem do domu, ale nie pod rozkazami W. C. Mości.

Najjaśniejszy Pan nie ma już za sobą wojska.

— — — — — — — —

Za niewiele dni musiał uchodzić cesarz do Holandji.

Nikt nie zatrzymał opuszczającego swój kraj cesarza.

**Każdy czytelnik gazety korzysta z działu ogłoszeń dla prenumeratorów.**

# „Walka“ z kartelami.

Zaczęło się od pokazania w Sejmie przez ministra przemysłu i handlu generała Zarzyckiego notesu z dodatkiem nieparlamentarnego wyrażenia „szmaty“. Lewiatan, pod którego adres powyższy giest i to słowo były skierowane, ogromnie się oburzył; pisano nawet o interwencji jego prezesa pos. Janusza Radziwiłła — raptem wszystko ucichło, zapanowała znowu zgoda tj. taka zgoda, w której Lewiatan jest ciągle żądającym.

Drugim etapem tej słownej energji była zapowiedź walki z kartelami. Czy za przykładem Roosevelta czy z własnego doświadczenia zadecydowano, że najlepszą formą walki z kryzysem będzie potanienie artykułów przemysłowych do poziomu artykułów rolniczych, czyli tzw. zamknięcie nożyc. Potanienie musiało się zacząć od ataku na kartele jako na główną przyczynę drożyzny — stąd przyszło do procesu i rozwiązania kartelu cementowego a potem karbidowego.

A dalej? Niema ciągu dalszego. Inne kartele, conajmniej pod względem robienia cen tak agresywne jak dwa powyższe, nie zostały dotąd tknięte. Coprawda, zapowiedzi a nawet gróźb nie brak, natomiast brak czynów — walka została — po wojskowemu — odtrąbiona.

Klasycznym pod tym względem przykładem jest sprawa cen cukru. Od lat mówiło się z pełną słusznością, że dotychczasowa polityka cukrowników: utrzymanie eksportu kosztem wysokich cen wewnętrznych nie da się utrzymać. Mówiono, liczono aż wreszcie ogłoszono — komunikat: jeszcze w tym roku — było to na początku grudnia — cukier potanieje wprawdzie tylko o 10 gr. na kilogramie, ale w każdym razie początek będzie zrobiony.

Niedługo trwała ta dziesięciogroszowa uciecha. Powiedziano: tak prędko to nie idzie, trzeba się zastanowić. I dla zastanowienia się powołano do życia — komisję ministerjalną. Już wtedy znawcy metod biurokratycznych mówili, że komisja to grób wszystkich nadziei — sprawdziła się ta przepowiednia. Ogłasza się, że komisja jeszcze nie skończyła swych obrad, wobec tego potanienie cukru musi być odłożone, może na wiosnę, może na dalszy termin.

Dzieje się to w tymsamym czasie, kiedy argument o konieczności finansowania wywozu kosztem cen wewnętrznych doprowadzony został do absurdu: wywóz mimo tego forsowania ciągle spada i to odrazu o dziesiątki procentów. Jakiż więc jest sens utrzymania wysokich cen wewnętrznych, jeżeli nie pomagają one wywozowi? Owszem, cel jest: wysokie ceny pomagają cukrownikom — jak oni twierdzą — do pokrycia strat na wywozie. A jakiż cel ma wywóz? Dawniej celem było dostanie dewiz zagranicznych; dziś to już jest niepotrzebne, pozostaje więc tylko cel „upiększenia“ bilansu handlu zagranicznego kilkunastumiljonową sumą z wywozu cukru. Na papierze wygląda to ponętnie, ale korzyści praktycznej żadnej stąd niema, nasz handel zagraniczny jest mimo to w cyfrach absolutnych coraz mniejszy.

Na tym przykładzie widzimy, jak poważnie traktuje się okrzyczaną jako zbawienie walkę z kartelami. Zrobiło się dla oka ludzkiego to i owo, naturalnie tam, gdzie spodziewano się najsłabszego oporu i gdzie liczono się — jak z cementem — z przychylnością opinji. Ale tam, gdzie taka walka mogłaby dotknąć — na kieszeniach — rzeczywiście potężnych i gdzie z tej walki cała ludność miałaby realną korzyść, tam notesy i „szmaty“ nie docierają, tam trzeba ostrożnie przystępować do dzieła, tam wiodą komisje spokojny żywot.

(„Naprzód“)

# Przyjęcia gen. Sikorskiego i Paderewskiego w Paryżu.

W kołach politycznych żywo omawiana jest wiadomość „Kurjera Warszawskiego“ z Paryża o uroczystem przyjęciu, wydanem przez marszałka Petaina na cześć generała Władysława Sikorskiego. Takież przyjęcie urządził też generał Debenay, na którem byli obecni członkowie Najwyższej Rady Wojennej z generałem Weygandem na czele. Poza tem odbył się szereg przyjęć w wielkich salonach paryskich, gdzie generał Sikorski i Paderewski zetknęli się z najwybitniejszemi osobistościami z polityki, dyplomacji i parlamentu.

# Smutne cyfry.

Mamy już wykaz gospodarki budżetowej państwa za 8 miesięcy roku budżetowego kwiecień—listopad 1933 roku. Wedle tego wykazu wynosiły w tym okresie:

| | |
|---|---|
| wydatki . . . | 1388 miljonów zł. |
| dochody . . . | 1213 miljonów zł. |
| deficyt . . . . | 175 miljonów zł. |

Gdyby dochody i wydatki utrzymały się na tym samym poziomie w ciągu pozostałych czterech miesięcy, tj. do końca marca br., deficyt wynosiłby około 240 miljonów — mniej więcej tyle, co w roku budżetowym 1932/33. Ten ostatni budżet w swem założeniu wykazywał 2002 miljony w dochodach, a 2244 miljony w wydatkach, — była więc podstawa do przewidywania rozwoju finansowego w roku 1933/34, tembardziej, że preliminarz wykańcza się dopiero w październiku. Tymczasem doświadczenie nie zostało wykorzystane: ułożono budżet na 1933/34 o 57 miljonów w dochodach i w 212 miljonów w wydatkach wyższy, godząc się zgóry na deficyt okrągło 400 miljonów złotych.

Tak samo postąpiono z preliminarzem na rok 1934/35, który wniesiono do Sejmu z deficytem 47 miljonów, ale tylko na tej podstawie, że do dochodów wstawiono 175 miljonów z pożyczki. Ta suma łącznie z wykazanym deficytem daje ten sam mniej więcej efekt, jaki dały budżety z 1932/33 i w przewidywaniu na 1933/34.

Znaczy to, że sfery kierujące finansami już nie walczą z deficytem, o ile wynosi „tylko“ około 200 miljonów. Uważają go widocznie za „dopust boży“, z którym walczyć nie można. Pytanie tylko, co będzie dalej. Ostatnio dwa deficyty udało się — choć niezupełnie — jakoś załatać w trojaki sposób: 1) pożyczką w Banku Polskim, 2) biletami skarbowemi i 3) ich skonsolidowaniem zapomocą pożyczki narodowej. A co będzie dalej? — Chyba zdają sobie sprawę, że pisanie o poprawie konjunktury, nawet o przełamaniu się kryzysu, jest ględzeniem, którego poważny finansista nie może wziąć w rachubę.

# Tragiczna śmierć 18-letniej dziewczyny.

Okropny wypadek kolejowy wydarzył się na stacji kolejowej Otwock. Na oczach licznych świadków jakaś młoda kobieta chciała przebiec przez tor kolejowy, by przedostać się na ul. Warszawską. Nagle z błyskawiczną szybkością przejechał pociąg kurjerski, który z całym rozmachem wpadł na kobietę. — Znalazła ona straszną śmierć pod kołami pociągu, będąc wleczoną przez parowóz na przestrzeni 160 metrów. Zwłoki były tak poszarpane, twarz do tego stopnia zmasakrowana, że niepodobna była ustalić tożsamości nieszczęśliwej. W kilka godzin po wypadku udało się ustalić, że zabitą była 18-letnia Stanisława Rutkowska, służąca, zamieszkała w domu przy ul. Parkowej 5, w Otwocku. Jak podają świadkowie, wskutek gęstej mgły dziewczyna nie zauważyła nadjeżdżającego pociągu, mimo iż rozglądała się na różne strony w czasie przebiegania przez tory.

# Deficyt rośnie.

Z Warszawy donoszą że, zamknięcie budżetowe za miesiąc listopad wykazuje w dochodach 159'6, a w wydatkach 182'7 miljonów tak, że deficyt za ten miesiąc wynosi 23'1 miljonów zł., podczas gdy w listopadzie 1932 deficyt wynosił tylko 10'2 miljonów. Uderza szczególnie w listopadzie wzrost wydatków wojskowych o 10 i pół miljona zł. Także ruch na loterji państwowej w okresie wrzesień—listopada był o 25 proc. mniejszy. W tych 3 miesiącach loterja państwowa wpłaciła do skarbu państwa 2'8 miljonów, podczas gdy w tymsamym okresie 1932 wpłaciła 3'8 miljonów złotych.

———o———

# Napad rabunkowy
## na poczcie poznańskiej.

W ub. sobotę widownią niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego był urząd pocztowy Nr. 9 w Poznaniu przy Wałach Zygmunta Augusta. Posłaniec firmy Gbiorczyk wpłacał większą sumę przy okienku pocztowem. Miał przy sobie dużo bilonu, między innemi worek 5-groszówek w kwotę 500 złotych. Pieniądze te złożył na parapecie okienka pocztowego, zamierzając je podać zajętemu tam urzędnikowi. W tej samej chwili worek z pieniędzmi chwycił znienacka jakiś nieznany osobnik i począł uciekać. Czechowski rzucił się w pogoń za złodziejem, jednak jeden ze wspólników złodzieja podstawił mu nogę, wskutek czego Czechowski upadł na ziemię. Złodzieje tymczasem zbiegli z pieniędzmi. Pościg, mimo że działo się to w urzędzie, w którym znajdowało się wiele osób, był bezskuteczny. Napadnięty przez złodziei Czechowski krwawił silnie z nosa i ust, wskutek czego wezwano pogotowie. Przy opatrzeniu okazało się, że Czechowski został napadnięty z tyłu i prawdopodobnie uderzony pięścią w kark.

———o———

## Przygody po 17-letniej tułaczce z wojny.

Do wsi Osuchowo, w powiecie brasławskim, powrócił w tych dniach, niejaki Piotr Zagórny po 17-letniej tułaczce po świecie. Piotr Zagórny, który już dawno uważany był przez żonę i rodzinę za zmarłego dostał się w roku 1916 do niewoli niemieckiej. Ucieczkę z niewoli ułatwiła mu w roku 1918 pewna rozkochana w nim Niemka, która go potem ukrywała przez 2 lata u swej ciotki.

Następnie dostał się Zagórny z byłymi jeńcami do Francji, gdzie zaciągnął się do „Legji cudzoziemskiej“ i walczył z Arabami w Marokku. Dostał się i tu do niewoli, z której również udało mu się zbiec do Algieru. Z Algieru dostał się jako posługacz okrętowy do Brazylji i tu po kilku latach ciężkiej pracy dorobił się majątku.

Gdy postanowił wrócić do kraju, ciężko się rozchorował i musiał przezeto rok przeleżeć w szpitalu. Wreszcie powrócił, odnalazł ojca żonę i syna. Żona była teraz wdową po 2 mężach, którzy kolejno w międzyczasie zmarli.

———o———

**ZARĘCZYNY PREZESA KRAKOWSKIEJ DYREKCJI KOLEI Z CÓRKĄ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.** Ze Spały nadeszła do Krakowa wiadomość o zaręczynach córki p. prezydenta Heleny Zwisłockiej z prezesem krakowskiej dyrekcji kolei, inż. Aleksanderm Bobkowskim. Zaręczyny odbyły się dnia 31 grudnia. Po zaręczynach narzeczeni wyjechali na kilkudniowy pobyt do Zakopanego. Ślub odbędzie się z końcem stycznia, lecz data dokładnie nie jest jeszcze dotychczas ustalona.

**GROŹNY POŻAR POD KRAKOWEM.** W Pleszowie, podkrakowskiej wiosce, wybuchł pożar w domu wdowy po rolniku Franciszki Chudej. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem i strawił domostwo całkowicie. Szkoda około 2000 zł. Z groźnym żywiołem walczyła przez kilka godzin straż pożarna, lokalizując go wkońcu. Skutkiem pożaru nikt nie odniósł obrażeń.

**KATASTROFA KOLEJOWA NA STACJI ŻYRARDÓW.** — Na stacji w Żyrardowie nastąpiła onegdaj rano katastrofa kolejowa. Z powodu źle nastawionej zwrotnicy pociąg towarowy najechał na pociąg osobowy. Parowóz pociągu towarowego został uszkodzony, zniszczeniu uległo również kilka wagonów pociągu osobowego. W czasie katastrofy doznał ciężkich poranień zwrotniczy Feliks Kozak, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

**Do 15-go stycznia wszyscy prenumeratorzy wpłacą całoroczną prenumeratę.**

Z numerem dzisiejszym wprowadzamy dla naszych prenumeratorów

# Tani Dział Ogłoszeń,

w którym każdy prenumerator „Piasta“ i „Śląskiej Gazety Ludowej“ może zamieścić krótkie ogłoszenie o kupnie, sprzedaży artykułów, poszukiwaniu pracy i t. p.

**ZA CENĘ 50 GR.**

Z **„Taniego Działu Ogłoszeniowego“ mogą korzystać jedynie prenumeratorzy, którzy mają opłaconą** conajmniej **kwartalną prenumeratę.**

Celem tego działu jest pominięcie pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży wśród ludu wiejskiego, dlatego **każdy czytelnik** „Piasta“ przed zakupnem lub sprzedażą **powinien ogłosić w „Piaście“**, a napewno uzyska za swoje produkty cenę lepszą jak u pośrednika.

**WYDAWNICTWO.**

## *Odpowiedzi Redakcji.*

**W. P. Wojciech Fułat,** Szare: Prośbę Panów przedstawimy na najbliższym posiedzeniu Zarządu Okręgowego, który decyduje w tych sprawach. Jaki będzie wynik, jeszcze nie wiemy, ale musimy zaznaczyć, że w ostatnim roku, w związku z procesami w Małopolsce, mieliśmy tyle wydatków, że trudno nam będzie przyjść Panom z pomocą. Może Zarząd Powiatowy S. L. w Żywcu mógłby Panom pomóc. — **W. P. Jan Gładysz** z Więckowic: Za życzenia dziękujemy. — Gazetę wysłaliśmy. — **W. P. Antoni Szczęśniak:** Spytkowice: Rozesłaliśmy tylko instrukcję wyborczą, gdyż Dziennika Ustaw z ustawą samorządową już nie posiadamy. — Można zamówić 35 numer Dziennika Ustaw, z dnia 13 maja 1933 r. **w Warszawie, w Drukarni Państwowej.** (Taki adres wystarczy). Trzeba przesłać kwotę 75 groszy za numer i 10 groszy na porto w znaczkach pocztowych. — Ordynacja wyborcza dla województw w Małopolsce jeszcze nie została ogłoszoną. — Wzory zamieścimy w „Piaście“. — **W. P. Franciszek Kiepura:** „Kolęda“ uległaby konfiskacie, dlatego nie została zamieszczoną. — **W. P. Jan Taborski:** List Pański przesłaliśmy inżynierowi P., od którego otrzymacie Panowie odpowiedź. — **W. P. Jan Spirała,** Staromieście: Odpowiedź listowną wysłaliśmy w dniu 30. XII. — **W. P. Z. Repetowiecz,** Buczacz: W sprawie przędziw lnianych, prosimy zwrócić się o informacje do Związku Hodowców Jedwabników, Warszawa, ul. Wilcza 54, m. 16. Otrzyma Pan stamtąd dokładne informacje. — **W. P. Tekla Stachniczek:** W sprawie długów trzeba będzie zwrócić się do Urzędu Rozjemczego. — Wiadomość, jakoby te Urzędy Roz. miały zostać zlikwidowane — nie odpowiada prawdzie. — **W. P. Antoni Jarosz,** Wilkowisko: Sprawy te reguluje ustawa z dnia 15 lipca 1925 roku. Ustawy tej w redakcji nie posiadamy. — **W. P. Stanisław Uman,** Pcim: 2 zł. 50 gr. na prenumeratę otrzymaliśmy jak również datek na Ropczyce. Serdecznie Panu dziękujemy. — Przy sposobności jak Pan będzie w Myślenicach, to prosimy wstąpić do p. Syrka, który jest prezesem Zarządu Pow. S. L. Może p. Syrek będzie mógł coś Panu poradzić. Serdecznie dziękujemy za życzenia. — Proszę przyjąć od nas życzenia szczęśliwego Nowego Roku. — **W. P. Macznga,** Niedźwiedź: Jesteśmy tak zawaleni materjałem do druku, że często mimo najlepszej woli nie możemy zamieścić nadesłanego artykułu. — Ponieważ obecnie „Piast“ będzie wychodził dwa razy w tygodniu, dlatego będziemy mogli zamieszczać więcej korespondencji nadesłanych nam przez naszych czytelników. — **W. P. Michał Wojtas** w Kosowej: Gazetę stale i regularnie wysyłamy. Jeżeli Pan nie otrzyma jakiegoś numeru, to prosimy reklamować kartką nieopłaconą przez pocztę. Prenumerata była zapłaconą na cały rok. — **W. P. Tomasz Dudek** z Przemyślańskiego: Gazety stale wysyłamy. Co do zwrotu dolarów, to trzeba tyle zwrócić, ile się pożyczało ale w umówionym terminie. Jeżeli ktoś chciałby zwracać dolary po umówionym terminie, natenczas byłby zmuszony płacić różnicę spadku kursu dolara. — **Ks. W. Kra..:** Z przesłanym dokumentów nie będziemy mogli skorzystać. Tylko artykuły gotowe możemy zamieszczać. — **W. P. Jan Kołacz:** Wybory samorządowe odbyły się już na terenie b. Kongresówki i województw wschodnich. W Małopolsce odbędą się — w najbliższych miesiącach. Drukujemy pouczenia w „Piaście“. — Co do urządzenia zgromadzenia, prosimy napisać do p. posła Pawłowskiego, Dobromil. — **W. P. M. Laskowski:** Termin wyborów do ciał samorządowych jeszcze nie jest wiadomy. — Wybory odbędą się prawdopodobnie za kilka miesięcy. — **„Liber“:** Nie rozumiemy dlaczego Pan się na nas pogniewał. — Notatki nadesłane zamieszczaliśmy. Nie zawsze jest czas odpowiedzieć na list w terminie. Trudno, mimo pracy ponad siły, i w dzień i wieczorami, jak również w niedzielę i święta nie można wszystkiego załatwić. — Numer nieotrzymany trzeba reklamować przez pocztę kartką nieopłaconą. Tylko ten sposób prowadzi do celu. — Reklamowane numery wysłaliśmy. — **W. P. Andrzej Strojek:** Na własną potrzebę może sobie Pan produkować ten preparat. — W sprawie drugiej decydującą będzie umowa, jaką zawarł Pan ze wspólnikami. — **W. P. Józef Rzycki:** Chętnie skorzystamy z Pańskiego współpracownictwa, ale prosimy zacząć od opisów drobnych zjawisk z życia a nie od ogólnych artykułów. — **W. P. Antoni Surma:** Informacje w sprawie umorzenia zaległości podatkowych były zamieszczone dwukrotnie w „Piaście“. — **Góral:** Dziękujemy za życzenia. Liczymy na dalsze aktualne notatki i artykuliki ze Śląska i Żywieczczyzny. — Życzenia przesłaliśmy. — Cześć! — **W. P. Pasicki**: Przesłano. — **Prenumeratorzy z Czarnego Potoka:** Gazety wolno wysyłać i kolportować z tą chwilą, gdy odda się numer gazety do cenzury. — Tak też postępujemy. Tymczasem za dzień, za dwa otrzymujemy zawiadomienie o konfiskacie. Takie zawiadomienie widocznie otrzymują również i poczty i na poczcie następuje konfiskata wysłanych gazet. Zdarza się, że ktoś z poczty odbierze gazetę, nim na poczcie posterunek nie skonfiskuje wysłanych gazet. Jeżeli prenumerator nie otrzymał jakiegoś numeru gazety, powinien zaraz reklamować, to znaczy, wrzucić do skrzynki pocztowej kartkę nieopłaconą z napisem u góry „Reklamacja“. — Taka reklamacja jest ważna. — Po otrzymaniu takiego zawiadomienia, nasza administracja wysyła numery reklamowe. — **W. O.:** Artykuł bardzo dobry, jednak musimy go częściowo przerobić z wiadomych powodów. — **J. z B.** Noworoczny „Pieron Kantek“ miał bardzo cięty język, dlatego nie można go było zamieścić. — Prosimy o łaskawą współpracę nadal. — **W. P. Antoni Suwaj:** Obszerną odpowiedź listowną wysłaliśmy w dniu 2 stycznia b. r. — **Koło Ludowe Wojniłów, powiat Kałusz:** Kwotę 16 zł. na legitymacje otrzymaliśmy w dniu 20 grudnia. — Legitymacje wysłano. — Pozdrowienie. — **W. P. Tomasz Sagan:** Artykuł p. t. „Boże Narodzenie“ bardzo dobry, niestety dla braku miejsca nie mógł być zamieszczonym. Ma Pan bardzo dobre pióro. Prosimy o „spostrzeżenia“ z powiatu niżańskiego.

## WYKAZ CEN

**z dnia 29 grudnia 1933 r.**

Cena w złotych hurt za 100 kg. i detal za 1 kg.:

Jaja świeże skrzynia 145—150, kopa 6.80—7.50, sztuka 12—13 gr., mleko niezbier. 15—16, litr 18—20 gr., śmietana litr 1—1.20, ser zwycz. 60—75, kg. 0.80—1 zł., masło deser. 320—340, kg. 3.40—3.60, masło zwyczajne 300—310, kg. 3.20—3.30, ziemniaki targ. 5.50—6, kg. 8—10 gr., buraki ćwikł. 7—9, kg. 14—15 gr., marchew 6—7, kg. 10—15 gr., cebula 10—12, kg. 10—20 gr., pietruszka 15—16, kg. 20—25 gr., seler 18—20, kg. 25—30 gr., włoszczyzna 14—16, kg. 20—25 gr., pszenica czerw. dworska stand. 21.65—21.85, pszenica biała 21.25—21.50, pszenica targ. 20.75—21, żyto dworskie 14.90—15.15, żyto targ. 14.75—14.90, jęczmień dworski 14—16, jęczmień targ. 13.25—14, owies dworski 12.25—12.50, owies targ. 11.50—11.75, groch Wiktorja 28—31, kg. 45—48 gr., groch zwycz. jad. 26—28, kg. 32—36 gr., fasola biała 26—27, kg. 34—36 gr., fasola krasa (Wachtel) 22—24, kg. 32—36 gr., mąka pszenna 45% krak. 37—38, kg. 44—45 gr., mąka pszenna 60% pozn. 32—33, kg. 38—40 gr., mąka żytnia 65% krak. 24—24.25, kg. 30—32 gr., mąka żytnia 65% pozn. 24—24.25, kg. 30—32 gr., mąka żytnia razowa 19.50—20, kg. 25—26 gr., otręby pszenne i żytnie 9.60—9.75, pęcak targ. 20—21, kg. 28—30 gr., pęcak fabr. z workiem 23—24, kg. 32—34 gr., siekanka targ. 21—21.50, kg. 28—30 gr., siekanka fabr. z workiem 23.50—24.50, kg. 32—34 gr., siano słodkie 8—8.50, siano średnie 7—7.50, koniczyna past. 8.50—9.50, słoma długa 4—4.25, słoma mierzwa 3—3.50, słoma prasowana 3.75—4.

## Z żałobnej karty.

**Ś. P. FRANCISZEK KASZA,** członek Koła Stronnictwa Ludowego w Niwiskach powiat Kolbuszowa, zmarł w wieku 74 lat. W młodych latach wyjechał za chlebem do Ameryki, po powrocie do Ojczyzny popierał gorliwie ruch ludowy. Cieszył się uznaniem i poważaniem.

Cześć Jego pamięci!

* * *

**Ś. P. JÓZEF PACYNA** z Niwisk, powiat Kolbuszowa, zmarł w wieku 65 lat. Człowiek cichy i spokojny, ceniony dla zalet Swojego charakteru, pracował w Kole ludowym S. L. zyskując Sobie uznanie dla Swej nieugiętości ludowca.

Niechaj ziemia, którą tak ukochał, lekką Mu będzie!

## Wpłać natychmiast całoroczną prenumeratę a otrzymywać będziesz gazetę 2 razy w tygodniu


**OGŁOSZENIA prenumeratorów 50 gr.**

**CEGLARKĘ** prasówkę ręczną — tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Ceglarka“. 1

**KAWALER** — rolnik, zamożny, lat 27, ożeni się z panną posiadającą od 3—5 morgów ziemi w woj. Krakowskim. Zgłoszenia pod „Kawaler“. 2

**MAM DO SPRZEDANIA** gospodarstwo 8-mio morgowe w woj. Krakowskim, przy mieście powiatowem. Zgłoszenia pod „Gospodarstwo“. 3

**SPRZEDAM 2 RASOWE KROWY,** b. tanio. Zgłoszenia pod „Rasowe“. 4

**KUPIĘ GOSPODARSTWO** w bliskiej okolicy Lwowa za przystępną cenę. Zgłoszenia pod „Lwów“. 5

Kompletne, prawie nowe **URZĄDZENIE MLECZARSKIE** na 1.500 l. dziennie, sprzedam. Garlacz — Leńcze. 226

Poszukuję do kupna zaraz **SIEWNIKA DWURZĘDOWEGO.** Zgłoszenia pod „Siewnik“. 6

W dużej wsi **WYDZIERŻAWIĘ** wzorowo urządzoną **KUŹNIĘ.** Zgłoszenia pod Kuźnia“. 7

**OGŁOSZENIE W TYM DZIALE DLA PRENUMERATORÓW KOSZTUJE TYLKO 50 GROSZY.**

**MŁYN WODNY** w dobrym stanie do nabycia. Zgłoszenia pod „Młyn“.

**MASZYNĘ DO SZYCIA** tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Singera“. 9

**ZAŁOŻĘ** w dużej wsi **SKLEP KORZENNY.** Proszę o wskazanie większej wsi, gdzie brak sklepu. — Zgłoszenia pod „Sklep“. 10

**NERWOL**

Chemika Dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

**REUMATYZMOWI**

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi itp. Wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

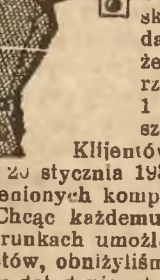
**APTEKA MIKOLASCHA**

Lwów, Kopernika 1.

**GOSPODARSTWO**

27 mórg, dom mieszkalny, stajnie, stodoła, w mieście powiatowem, Małopolska, wydzierżawię możliwie ogrodnikowi-rolnikowi. — Oferty: Administracja „Piasta“, Kraków — pod „Natychmiast“. 228 (—)

**WIELKA BEZPŁATNA PREMJA**



Uwzględniając życzenia licznej naszej klijenteli, przeznaczyliśmy również na styczeń cały szereg bezpłatnych premij, a mianowicie: 1 palto męskie welurowe, 1 płaszcz damski z wełnianej żorżety z oposowym kołnierzem, 5 kołder watowych, 1 patefon walizkowy i 3 sztuki płótna dla tych P. T. Klijentów, którzy zakupią u nas do 25 stycznia 1934 r. jeden z niżej wymienionych kompletów.

Chcąc każdemu w obecnych ciężkich warunkach umożliwić nabycie tych kompletów, obniżyliśmy ceny do poziomu nigdy dotąd nienotowanego, a mianowicie:

**TYLKO ZA 12 ZŁ.**

wysyłamy: 3 metry materjału na ubranie męskie zimowe lub na palto damskie pełnej podwójnej szerokości 140 cm., 1 koszulę męską lub damską, 1 parę kalesonów lub 1 parę reform, 1 parę grubych zimowych skarpetek, 3 duże męskie chusteczki do nosa z ładnym kolorowym szlakiem, 1 parę rękawiczek zimowych i 1 szal męski wełniany lub jedwabny.

**TYLKO ZA 13 ZŁ.**

wysyłamy: 4 metry materjału t. zw. „Aida“ na elegancką zimową suknię. 1 chustkę zimową w ładne kolorowe kraty jasne lub ciemne, 1 pulower swetrowy damski w ładne kolorowe desenie, ostatni krzyk mody, 1 elegancką wełnianą damską apaszkę najmodniejszą, 1 koszulę damską trykotową zimową puszystą i miękką we wszystkich rozmiarach w doskonałym gatunku, 1 parę reform damskich trykotowych kolorowych, 1 parę pończoch jedwabnych i 3 chusteczki batystowe z ładnym ażurkiem.

**50 METRÓW TYLKO ZA 26 ZŁ.**

a mianowicie: 1 sztukę płótna białego 17 mtr. w dobrym gatunku na koszule lub pościel, 10 mtr. flaneli bieliźnianej miękkiej i puszystej w różnokolorowe prążki w doskonałym gatunku, 6 mtr. zefiru na koszule męskie dzienne w najmodniejsze prążki, 5 mtr. firanek kanwowych do okien w ładne desenie żakardowe i 12 ręczników watlowych.

Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i pieniądze NATYCHMIAST zwracamy.

Zamówienia należy adresować tylko do firmy:

**„ŁÓDZKO-BIELSKA TKANINA“**
**Łódź, ul. Sw. Andrzeja Nr. 7, Oddział 12.**

UWAGA: Dnia 25 stycznia 1934 r. ogłosimy listę naszych klijentów, którzy otrzymali bezpłatnie premję. Wykorzystajcie więc tę wyjątkową okazję.


### CENNIK OGŁOSZEŃ:

**Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy | 50 gr | Drobne ogłoszenia za słowo 25 gr, najmniej | 3 zł | Cała strona 4-szpaltowa po tekście | 250 zł |
| Zwykłe ogłoszenia na str. 4 szpalt. za 1 wiersz mm | 10 gr | Cała strona 3-szpaltowa w tekście | 300 zł | Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej 50% drożej. | |
| W tekście na str. 3-szpalt. za 1 wiersz mm | 25 gr | Cała strona tytułowa | 400 zł | | |

**Ogłoszenia tylko za gotówkę.** — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

**Wychodzi dwa razy w tygodniu!** **Wychodzi dwa razy w tygodniu!**


Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: **Stanisław Marcinkowski.** Odpow. redaktor: **Stanisław Matysik.**
Drukarnia Ludowa w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.